

Sygn. akt III Ca 793/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2019r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Paweł Poręba (sprawozdawca)

Sędzia SO Urszula Kapustka

Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2019r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko (...) Towarzystwo (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 19 września 2018r., sygn. akt I C 568/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że nadaje mu treść: „zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) w W. kwotę 14 850 zł (czternaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 14 550 zł (czternaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych) od dnia 17 lutego 2016r. do dnia zapłaty, a od kwoty 300 zł (trzysta złotych) od dnia 24 stycznia 2017r. do dnia zapłaty”;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

(...)P. U. K.

Sygn. akt III Ca 793/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 28 marca 2019 roku

Powód S. M. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...)– Towarzystwo (...) w W. kwoty 21 696 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 30 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że w dniu 30 grudnia 2015 r. w Z. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której kierujący pojazdem marki M. (...) S. C. (1), posiadacz polisy obowiązkowego ubezpieczenia OC wykupionej u pozwanej, dokonał uszkodzenia samochodu marki A. stanowiącego własność powoda. Powód zgłosił szkodę u pozwanej, jednak ta odmówiła wypłaty odszkodowania wskazując, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że zdarzenie drogowe nastąpiło w okolicznościach podanych przez powoda.

Pozwana w odpowiedzi na pozew, domagała się oddalenia powództwa w całości, podnosząc to, że w jej ocenie zdarzenie nie nastąpiło w okolicznościach które opisał powód przy zgłoszeniu szkody. Na wypadek niepodzielenia tego stanowiska, pozwana kwestionowała wysokość odszkodowania i wniosła o ustalenie, że doszło do tzw. szkody całkowitej. Odnosząc się do żądania w zakresie odsetek, pozwana podniosła, że winny być one zasądzone od daty wyrokowania, co jest zgodne z orzeczeniami Sądu Najwyższego w tym wydanego do sprawy II CSK 635/10.

Wyrokiem z dnia 19 września 2018 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu zasądził (pkt. I) od pozwanej Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda S. M. kwotę 14 850 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 lutego 2016 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy powództwo oddalił (pkt. II). Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 956,73 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania (pkt. III). Nadto Sąd Rejonowy zasądził na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Nowym Targu) od strony pozwanej kwotę 1 178,97 zł i od powoda S. M. kwotę 580,69 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt. IV).

Niespornym w sprawie było, że S. C. (1), który w dniu zdarzenia kierował samochodem marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), był objęty w dniu zdarzenia ochroną ubezpieczeniową w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwaną. Zdarzenie miało miejsce w dniu (...)r. w okolicach miejscowości Z. i Z. a polegało na tym, że S. M. zatrzymał swój samochód za zakrętem, na poboczu drogi, w miejscu do tego przeznaczonym. Po zakończeniu rozmowy przez telefon, odruchowo wycofał samochodem na jezdnię nie zwracając uwagi na to, że drogą tą porusza się samochód powoda marki A.. Z uwagi na ostry zakręt i bardzo śliską w tym czasie jezdnię, kierujący samochodem marki A. powód S. M. odbił w prawo i uderzył w barierki ochronne. Nie doszło do kontaktu obu pojazdów, jednakże samochód powoda uległ uszkodzeniu na skutek uderzenia w barierki. Kierowcy próbowali dodzwonić się do ubezpieczyciela jednakże po kilku nieudanych próbach, kierujący samochodem marki M. zdecydował się złożyć oświadczenie powodowi, że przyjmuje swoją winę za powstałą szkodę i zaistniałe zdarzenie.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód dokonał zgłoszenia szkody u pozwanej, która decyzją z dnia 11 kwietnia 2016 roku odmówiła wypłaty odszkodowania, wskazując, że uszkodzenia pojazdu marki A. (...) nr rej. (...) nie mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia.

W związku z taką decyzją pozwanej, powód zwrócił się do R. G. (1), eksperta w zakresie mechaniki pojazdów o dokonanie wyliczenia szkody i sporządzenie kalkulacji naprawy. R. G. (1) wskazał, że w dacie zdarzenia, tj. w dniu 30 grudnia 2015 roku wartość rynkowa wycenianego samochodu marki A., będącego własnością powoda wynosiła 23 900 złotych, a koszt naprawy tego pojazdu wyniósł 21 395,53 złotych.

Powód uiszczył wynagrodzenie rzeczoznawcy R. G. (1) w kwocie 300 złotych.

Pozwana przed wydaniem decyzji z dnia 11 kwietnia 2016 roku zleciła rzeczoznawcy samochodowemu sporządzenie opinii celem ustalenia czy opisane przez powoda zdarzenie powstało w okolicznościach przez niego wskazanych. Rzeczoznawca K. K. (2) po analizie zdarzenia wskazał, iż uszkodzenia samochodu A., stanowiącego własność powoda nie mogły powstać podczas uderzenia w barierę ochronną w okolicznościach deklarowanych przez uczestników

zdarzenia. Charakter i umiejscowienie uszkodzeń wskazuje, że mogły powstać podczas zderzenia z samochodem dostawczym, wyposażonym w hak holowniczy.

Biegły sądowy T. M. na podstawie akt sprawy i akt szkody wskazał, że przeprowadzona analiza udokumentowanego zakresu uszkodzeń samochodu A. (...) nr rej. (...) pozwala na wniosek, że uszkodzenia mogły powstać na skutek uderzenia tego pojazdu w barierę ochronną usytuowaną z prawej strony jezdni drogi, którą jak podali uczestnicy zdarzenia z dnia 30 grudnia 2015 roku poruszał się ten pojazd. Nie można wykluczyć, że uderzenie w barierę było skutkiem wykonania przez kierującego samochodem A. manewru skrętu w prawo, będącego manewrem obronnym spowodowanym wyjechaniem na jego pas ruchu innego pojazdu. Manewr wykonany przez kierowcę samochodu A. należy ocenić jako prawidłowy i dający szansę na uniknięcie kolizji z samochodem M., wyjeżdżającym na jezdnię z lewej strony.

Samochód A.(...)S. Q. był wyprodukowany w roku 2000. Jak wynika z badań, przeprowadzonych przez biegłego sądowego, przed zdarzeniem z dnia 30 grudnia 2015 roku, podlegał naprawie lub naprawom lakierniczym w zakresie elementów, które nie uległy uszkodzeniu w czasie zdarzenia z dnia 30 grudnia 2015 roku. W szczególności uszkodzenie błotnika przedniego prawego stanowiło uszkodzenie nie korelujące z mechanizmem powstania uszkodzeń na skutek zdarzenia z dnia 30 grudnia 2015 roku. Uszkodzone w czasie opisywanego zdarzenia elementy pojazdu wskazane w opinii biegłego pochodziły od producenta. Pojazd będący przedmiotem opinii biegłego sądowego w obrębie uszkodzeń powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 30 grudnia 2015 roku był wyposażony w oryginalne części producenta pojazdu. Zatem przywrócenie tego pojazdu do stanu przed szkody wymagało zastosowania do naprawy oryginalnych części zamiennych.

Przy przyjęciu, iż naprawa nastąpiła w zakładzie naprawczym, nie posiadającym autoryzacji producenta pojazdu i zastosowaniu części oryginalnych, koszt naprawy z uwzględnieniem potrąceń amortyzacyjnych w styczniu 2016 roku (z uwagi na fakt, iż naprawa pojazdu nie była możliwa w roku 2015 roku) wynosiłby 32141,79 złotych brutto. W przypadku, gdyby naprawa nastąpiła w autoryzowanym przez producenta zakładzie naprawczym, koszt naprawy z uwzględnieniem potrąceń amortyzacyjnych i zastosowanych części oryginalnych wynosiłby 33236,49 złotych. Gdyby naprawa w zakładzie naprawczym, nie posiadającym autoryzacji producenta była przeprowadzona przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych producenta pojazdu, w oznaczeniu jakościowym „o” oraz w zakresie dostępnych, oryginalnych części zamiennych o oznaczeniu jakościowym (...), koszt naprawy pojazdu wynosiłby 27 099,19 złotych.

Wartość rynkowa pojazdu nie uszkodzonego, oszacowanego na podstawie notowań katalogu E., aktualna na dzień 30 grudnia 2015 roku wynosiła 23 400 złotych brutto. Wartość uszkodzonego pojazdu powoda ustalona na drodze licytacji pojazdu wynosiła 8 850 złotych brutto.

Wobec tego należy szkodę w pojeździe powoda rozliczyć jako tak zwaną szkodę całkowitą, ponieważ naprawa samochodu A. (...) byłaby ekonomicznie nieuzasadniona. W tej sytuacji wartość powstałej szkody wyznacza różnica wartości pojazdu nieuszkodzonego oraz wartości pojazdu w stanie uszkodzonym, ustalonych na czas powstania uszkodzenia pojazdu, która zawiera się w kwocie 14 550 złotych.

Powód S. M. dokonał naprawy pojazdu w nieautoryzowanym zakładzie naprawczym we własnym zakresie i samochód został sprzedany.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie: pisemnych opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz mechaniki budowy pojazdów T. M., zeznań świadka S. C. (2), zeznań powoda oraz akt szkody.

Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Pozwana kwestionowała odpowiedzialność za powstanie szkody, jednakże winę za zaistniałe zdarzenie ponosi kierujący samochodem marki M. S. C. (2), który w dacie zdarzenia był objęty ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy ubezpieczenia OC zawartej z pozwaną. W tych okolicznościach i pozwana ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę na podstawie art. 822 k.c. Stosownie zaś do art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 392), z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani - na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. Natomiast, stosownie do przepisu art. 19 ust. 1 tej ustawy, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Zakład ubezpieczeń odpowiada za sprawcę szkody w granicach jego odpowiedzialności.

Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej (art. 36 powołanej ustawy).

Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku i ograniczona jest kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.).

Wartość odszkodowania powinna być ustalona według przewidywanych kosztów naprawy, niezależnie od tego czy naprawa została dokonana i czy w ogóle poszkodowany zamierza samochód naprawić.

Wysokość odszkodowania ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego tj. kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy szkodę, której doznał powód na skutek zdarzenia z dnia 30 grudnia 2015 roku rozliczył jako tzw. szkodę całkowitą i zasądził na rzecz powoda różnicę pomiędzy wartością pojazdu nieuszkodzonego, którą biegły sądowy wyliczył w kwocie 23 400 złotych brutto, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którą biegły wyliczył na kwotę 8 850 złotych. Różnica ta wynosi kwotę 14 550 złotych.

Do tak wyliczonej kwoty Sąd Rejonowy dodał kwotę 300 złotych, stanowiącą koszt ekspertyzy zleconej przez powoda. W ocenie Sądu Rejonowego poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione skoro pozwana podtrzymywała swoje stanowisko w zakresie odmowy wypłaty odszkodowania, a powód z tym stanowiskiem nie godził się i zamierzał wykazać, iż decyzja strony pozwanej jest nieprawidłowa. Było to zatem konieczne dla wykazania rozmiarów szkody i zasadności dochodzonego roszczenia. Odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może stosownie do okoliczności sprawy obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego.

W zakresie odsetek Sąd Rejonowy ocenił, iż ustawa wyznacza ubezpieczycielowi termin 30 dni licząc od daty zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (§ 2 art. 817 k.c.). Zasadnym było zatem w ocenie Sądu Rejonowego naliczenie i zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 17 lutego 2016 r. do dnia zapłaty czyli w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Z akt szkody wynikało, że wyjaśnienie okoliczności dotyczących kwestii odpowiedzialności strony pozwanej nastąpiło w dniu 17 lutego 2016 roku, kiedy to została wydana przez stronę pozwaną decyzja o odmowie zapłaty odszkodowania powodowi. Zatem licząc od tej daty należą się powodowi odsetki ustawowe za opóźnienie.

W pozostałym zakresie powództwo w ocenie Sądu Rejonowego nie zasługiwało na uwzględnienie.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na zasadzie art. 100 kodeksu postępowania cywilnego. Powód wygrał sprawę w 67%. W związku z tym podliczając koszty, jakie poniósł powód, w tym wynagrodzenie adwokackie według stawek minimalnych obowiązujących w roku 2016, tj. w dacie złożenia przez niego pozwu łączna kwota, poniesiona przez niego tytułem kosztów postępowania wynosiła 4 702 złotych (opłata sądowa w kwocie 1 085 złotych, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3 600 złotych i opłata skarbową w kwocie 17 złotych) a 67% z kwoty 4.702 złotych daje kwotę 3 150,34 złotych. Pozwana poniosła koszty w wysokości 3 617 złotych, na które składa się koszt wynagrodzenia minimalnego według stawek liczonych w 2016 roku oraz opłata skarbową w kwocie 17 złotych. Wyliczając z tego należne koszty w związku z tym, że w 33% pozwana wygrała sprawę, należna dla pozwanej kwota z

tytułu zwrotu kosztów postępowania wynosi 1193,61 złotych. Zatem różnica pomiędzy tymi kwotami stanowi kwotę zwrotu kosztów postępowania dla powoda ($3\ 150,34 - 1\ 956,73 = 1\ 193,61$).

W takim samym stosunku Sąd Rejonowy dokonał rozliczenia wydatków, które zostały tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa w kwocie 1 759,66 złotych i zasądził od powoda kwotę 1 178,97 złotych jako tą, którą winien zapłacić na rzecz Skarbu Państwa i pozostałą kwotę 580,69 złotych od strony pozwanej ($1\ 759,66 \times 33\% = 580,69$ i $1\ 759,66 \times 67\% = 1\ 178,97$).

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana (k. 201-202), która zaskarżyła wyrok w części, tj.

- w zakresie pkt. I co do zasądzonej kwoty 300 zł ponad kwotę 14 550 zł,

- w zakresie pkt. I co do rozstrzygnięcia o odsetkach od kwoty 14 850 zł ponad dzień wyrokowania,

- w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Wniosła o zmianę wyroku w zakazanej części i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokowi pozwana zarzuciła:

I. naruszenie norm prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnym ustaleniu przez Sąd I instancji, że sporządzenie przez powoda prywatnego kosztorysu było konieczne dla wykazania szkody i zasadności dochodzonego roszczenia, podczas gdy pomiędzy stronami w istocie spór istniał co do istoty dochodzonego odszkodowania, zaś dopiero w dalszej kolejności co do jego wysokości, a przedmiotowa opinia prywatna dotyczyła wyłącznie kosztów naprawy pojazdu, zawierała błędny merytoryczny, co potwierdziła opinia biegłego przeprowadzona w niniejszej sprawie,

II. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § k.c. poprzez błędną wykładnię tego przepisu i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie koszt prywatnego kosztorysu był uzasadniony okolicznościami sprawy podczas gdy opinia taka była zbędna zarówno dla prowadzonego postępowania likwidacyjnego jak i postępowania sądowego.

W uzasadnieniu apelacji pozwana podkreśliła, że prywatny kosztorys jaki powód zlecił przed procesem nie miał wpływu na tok postępowania likwidacyjnego i nie mógł też wpłynąć na zmianę decyzji pozwanej, która odmówiła wypłaty odszkodowania przyjmując, że do zdarzenia doszło w innych okolicznościach niż to prezentował powód. Opinia prywatna i tak była obciążona błędami co wykazała opinia biegłego sporządzona w niniejszej sprawie. Dlatego zdaniem pozwanej koszt prywatnej ekspertyzy (300 zł) nie może powiększać kwoty odszkodowania. Nadto zdaniem pozwanej odsetki powinny być zasądzone dopiero od daty wyrokowania, gdyż dopiero postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie a w szczególności opinia biegłego sądowego pozwalały sądowi na przyjęcie odpowiedzialności pozwanej względem powoda. W ocenie pozwanej nie mógł być zatem miarodajny 30 dniowy termin liczony od zgłoszenia szkody. Pozwana prowadziła postępowanie likwidacyjne w dobrej wierze zasięgała opinii specjalistów Stowarzyszenia (...) w celu ustalenia swojej odpowiedzialności i otrzymała odpowiedź o braku korelacji uszkodzeń. Nie można stawiać pozwanej zarzutu że postępowanie likwidacyjne prowadziła ona nierzetelnie lub, że w tamtym czasie mogła poczynić inne ustalenia niż ustalenia pierwotne.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się uzasadniona tylko w niewielkiej części, tj. w zakresie daty początkowej naliczenia odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty 300 zł.

W pozostałym zakresie apelacja jest niezasadna a podniesione w niej zarzuty są chybione.

Podkreślić trzeba na wstępie, iż brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku, gdyż Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień, które Sąd Okręgowy bierze pod rozwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

W obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, publ. OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 roku, II CNP 72/12, publ. LEX nr 1360205).

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (tak: orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., publ. C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Sąd drugiej instancji w sytuacji, gdy nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia Sądu I instancji, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia (tak: wyrok SN z dnia 5 marca 2015 r. ,V CSK 270/14, publ. LEX nr 1682218).

Jako niezasadny należałoby ocenić podniesiony wprost w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd I instancji nie uchybił bowiem zasadom prawidłowej oceny dowodów i nie przekroczył granic swobodnej oceny.

Wbrew zarzutom apelacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny i przekonujący Sąd Rejonowy wskazał jakim dowodom dał wiarę, a jakim tej wiarygodności odmówił oraz na podstawie jakich dowodów poczynił poszczególne ustalenia faktyczne.

Ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy na okoliczność przebiegu kolizji drogowej, jej skutków oraz wysokości odszkodowania jest trafna.

Sąd Okręgowy ocenę tą w całości podziela.

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia SN: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02).

Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Niezasadnie pozwana zarzuca, iż naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegało na błędnym ustaleniu przez Sąd I instancji, że sporządzenie przez powoda prywatnego kosztorysu było konieczne dla wykazania szkody i zasadności dochodzonego roszczenia, podczas gdy pomiędzy stronami w istocie spór istniał co do istoty dochodzonego odszkodowania, zaś dopiero w dalszej kolejności co do jego wysokości, zaś przedmiotowa opinia prywatna dotyczyła wyłącznie kosztów naprawy pojazdu, a co istotne zawierała błędny merytorycznie, co potwierdziła opinia biegłego przeprowadzona w niniejszej sprawie.

Takiego stanowiska pozwanej nie można zaakceptować.

W sprawie bezsporną okolicznością było to, że powód w związku ze zdarzeniem z dnia 30 grudnia 2015 r. zgłosił roszczenie odszkodowawcze do pozwanej jako ubezpieczyciela sprawcy szkody S. C. (2).

Pozwana decyzją z dnia 17 lutego 2016 r. odmówiła wypłaty odszkodowania (k. 28). Stanowisko to pozwana podtrzymała w decyzji z 11 kwietnia 2016 r.

Zatem w dacie decyzji z dnia 17 lutego 2016 r. pozwana formalnie wyraziła już swoje stanowisko co do zasadności roszczenia powoda.

W tych okolicznościach nie dziwi dalsze działanie przedprocesowe powoda, który przed wytoczeniem powództwa (8 grudnia 2016 r.) zlecił sporządzenie prywatnej ekspertyzy dla zbadania zasadności i wysokości swojego roszczenia.

Przedstawianie zresztą przez strony prywatnych opinii, do których stosuje się art. 253 k.p.c. jest zjawiskiem procesowym coraz częstszym.

(...) ekspertyza sporządzona na zlecenie powoda przez R. G. (2) z dnia 25 kwietnia 2016 r. (k. 8-21) nie stanowi dowodu z opinii biegłego i w zakresie zawartej w takiej opinii treści, ma charakter jedynie dokumentu prywatnego - co oznacza, że stanowi dowód tego, że dana osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (art. 245 k.p.c.) - tak: wyrok SN z 9 listopada 2011 r., II CNP 23/11 (publ. LEX nr 1110965) oraz z 10 października 2012 r. I UK 210/12 (publ. LEX nr 1284721).

Niewątpliwie nie będąc dowodem z opinii biegłego stanowi ona jednak element materiału procesowego (...) ekspertyza sporządzona na zlecenie stron przed wszczęciem procesu, czy też w jego toku jest wyjaśnieniem, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, ich stanowiska (tak: wyrok SN z dnia 2 lutego 2011 roku, II CSK 323/10, publ. LEX nr 738542; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 września 2012 roku, I ACa 676/12, publ. LEX nr 1236712).

Sąd Okręgowy pogląd ten podziela.

Taka prywatna ekspertyza była zatem dla powoda podstawą do wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie – wobec odmowy wypłaty odszkodowania przez pozwaną. Służyła mu też jako punkt odniesienia w zakresie ustalenia wysokości żądanej kwoty.

Sąd Rejonowy prawidłowo nie ustalał faktów w oparciu o tę prywatną ekspertyzę – stąd nie można czynić skutecznego zarzutu, że opinia R. G. (2) była podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Odmiennej już sprawą jest ocena – o czym będzie mowa - czy koszt ekspertyzy poniesiony przez powoda wpływa na zakres należnego mu od pozwanej odszkodowania.

Z racji sporządzenia ekspertyzy nie można w ocenie Sądu Okręgowego czynić powodowi zarzutu że jego postępowanie było nieusprawiedliwione i zmierzało do zwiększenia kosztów.

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, LEX nr 187030). Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Należy zasygnalizować, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące lub nieprzekonujące (por. wyroki SN: z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, publ. LEX nr 52 544; z dnia 21 października 2004 r., V CK 143/04, publ. L. oraz z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, publ. LEX nr 151656, a także postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, publ. OSNC 2001, z. 4, poz. 64).

Dowód z opinii biegłego ma przy tym charakter szczególny, ponieważ jego celem jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego nie można go zastąpić inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) czy zaniechać jego przeprowadzenia z powodu posiadania wiedzy specjalnej przez sędziego wchodzącego w skład sądu orzekającego.

Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy dopuścił na wniosek stron i ocenił dowód z opinii biegłego w niniejszej sprawie.

Jeżeli bowiem do miarodajnej oceny zasadności roszczenia niezbędne są wiadomości specjalne, to pominięcie wniosku strony o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego uzasadniałoby nawet zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c.(tak: wyrok SN z dnia 29 listopada 2006 r. II CSK 245/06, publ. LEX nr 233063). W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i wyjaśnienie przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłemu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, publ. OSNC 1970/5/85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, publ. LEX nr 238973).

Dodać też trzeba, iż Sąd nie jest opinią biegłego związany i powinien ocenić ją jak każdy dowód, na podstawie kryteriów zgodności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia skuteczności wyrażonych w niej wniosków, bez wkraczania jednakże w sferę wiedzy specjalistycznej (por. wyrok SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, publ. LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, publ. LEX nr 151656).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż opinie biegłego T. M. z dnia 18 grudnia 2017 r. (k.60-64) i z dnia 4 lipca 2018 r. (k.145-168) słusznie Sąd Rejonowy podzielił jako pełne logiczne i fachowe. Z

opinii tych jednoznacznie wynikają istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności dotyczące szkody, jej rozmiaru oraz kwalifikacji.

Sąd Okręgowy rozpoznający apelację z oceną taką się zgadza.

Sąd Rejonowy – jak już wyżej podkreślono - oceniając dowody przeprowadził logiczną argumentację, zaś apelujący w żadnym zakresie nie wykazał luk lub nieścisłości w tym rozumowaniu. Sąd Rejonowy w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył cały materiał dowodowy, dokonał wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odniósł je do pozostałego materiału dowodowego.

Poprawność rozumowania Sądu I instancji jest jednocześnie możliwa do skontrolowania w ramach niniejszej apelacji.

Niezasadny jest również podniesiony przez skarżącą w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania.

W apelacji skarżąca nie zaprezentowała żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Nie wskazała przy tym pozwana jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Rejonowego. Samo zaś twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (tak: . wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, publ. LEX nr 1223454).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności). Zarzut ten jest zatem z istoty rzeczy powiązany z zarzutem naruszenia przepisów postępowania. Istotnym jest podczas formułowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazanie konkretnych uchybień Sądu pierwszej instancji, albowiem rzeczą skarżącego nie jest przedstawienie własnej wersji wydarzeń, lecz wykazanie, iż to Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił fakty z punktu widzenia swobodnej oceny dowodów. Błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, gdyż przeprowadzenie postępowania zgodnie ze wszystkimi zasadami i regułami procesu prowadzi do poprawnych (z punktu widzenia procesowego) ustaleń faktycznych.

Takich uchybień w postępowaniu Sądu pierwszej instancji pozwany nie zdołał zaś skutecznie wykazać.

Podkreślić trzeba także, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 roku V CSK 448/09, publ. LEX nr 677914).

Związanie to oznacza, że Sąd Okręgowy nie bada obecnie i nie rozważa wszystkich możliwych i hipotetycznych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez Sąd Rejonowy.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c.

Pozwana odpowiada wobec powoda jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej osoby, która jako posiadacz samoistny mechanicznego środka komunikacji wyrządził powodowi szkodę w mieniu w związku z ruchem tego środka komunikacji (art. 822 § 1 k.c. i art. 19 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 436 § 2 k.c. zw. z art. 415 k.c.).

Legitymacja bierna pozwanej była niesporna.

Zakres uszkodzeń i wartość szkody została ustalona opinią biegłego.

Z dyspozycji art. 822 § 1 k.c. wynika, że obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone przez ubezpieczonego osobom trzecim, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego.

W judykaturze przyjmuje się (por.m.in. wyrok SN z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, publ. OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie SN z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nie publ., uchwała SN z 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, publ. OSNC 2007/10/144), że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej zgodnie z metodą różnicy.

Art. 361 k.c. wprowadza zasadę pełnego odszkodowania, przejawiającą się tym, że powinno ono odpowiadać wysokości doznanej przez poszkodowanego szkody i rekompensować uszczerbek w jego majątku. Podstawową funkcją odszkodowania jest zatem kompensacja w granicach adekwatnego związku przyczynowego.

Oceny, czy poniesienie określonych kosztów mieści się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego należy dokonywać na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy (por. np. uzasadnienia wyroku SN z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00).

Przepis art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c. w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłacenie odszkodowania, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (por. wyroki SN z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, nieopubl., i z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, niepubl., postanowienie SN z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.).

Podstawową funkcją odszkodowania jest bowiem kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę.

Uszkodzenie pojazdu w wyniku wypadku komunikacyjnego powoduje, że w majątku właściciela pojazdu uszkodzonego powstaje szkoda. Wartość tej szkody wyraża kwota, jaką właściciel pojazdu musi wyłożyć, aby przywrócić swój pojazd do stanu przed wypadkiem.

Odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe, niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (uchwała SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, publ. Biul. SN 2003/6/4), przy czym poszkodowanemu należy się nie tylko zwrot poczynionych przez niego przy tej naprawie nakładów, ale i zwrot robocizny z uwzględnieniem przyjętych, z reguły w miejscu zamieszkania, stawek robocizny za tego rodzaju usługi (wyrok SN z dnia 11 grudnia 1997 r., I CKN 385/97, publ. LEX nr 50530).

Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ugruntowała się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku (por. wyrok SN z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, publ. OSNC 2003/1/15; postanowienie SN z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w przypadku, gdy koszty naprawy przekraczają wartość samochodu sprzed wypadku, poszkodowanemu tytułem odszkodowania należy się różnica między wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a wartością pojazdu uszkodzonego (por. wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 r. w sprawie V CKN 903/00 publ. OSNC 2003/1/15)

Ponadto w wyroku z dnia 20 kwietnia 1971 r., II CR 475/70, (publ. OSPiKA 1971/12/231) wskazano, iż: „w wypadku nieopłacalności naprawy uszkodzonego pojazdu, odpowiedzialny za wypadek obowiązany jest do zapłacenia odszkodowania według wartości pojazdu przed wypadkiem, pomniejszonej o jego wartość po wypadku”.

Sąd Najwyższy przyjmował także, że gdyby remont samochodu okazał się dla poszkodowanego niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do formy odszkodowania, polegającego na zapłaceniu kwoty odpowiadającej "różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji" (por. wyrok z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971/5/93). Podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 12 lutego 1992 r I ACr 30/92 (OSA 1993/5/32) wskazał, iż „szkoda całkowita następuje wówczas gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody”.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację poglądy te podziela.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy za bezsporny uznał rodzaj i zakres uszkodzeń, do jakich doszło w samochodzie powoda wskutek zdarzenia z 30 grudnia 2015 r.

W oparciu o opinię biegłego T. M. z dnia 4 lipca 2018 r. (k.145-168) Sąd Rejonowy ustalił, że z uwagi na zakres, rozmiar i koszt uszkodzeń w samochodzie powoda jego naprawa byłaby ekonomicznie nieuzasadniona, stąd szkodę kwalifikować trzeba jako szkodę całkowitą.

Wartość pojazdu sprzed powstania szkody wynosiła 23 400 zł brutto, a jego wartość w stanie uszkodzonym 8 850 zł brutto. Z kolei koszt naprawy samochodu zamknął by się w zależności od wariantu części kwotami 32 141,79 zł., 33 236,49 zł i 27 099,19 zł

Dlatego wartość odszkodowania należnego powodowi stanowi różnicę między wartością pojazdu sprzed powstania szkody (23 400 zł brutto) a jego wartością w stanie uszkodzonym (8850 zł brutto).

Oczywiście powód jako poszkodowany mógł podjąć decyzję o naprawieniu samochodu, ale ryzyko takiej decyzji nie mogło obciążać sprawcy szkody oraz zakładu ubezpieczeń.

Koszty naprawy przekraczające wartość samochodu powinny być kwalifikowane jako szkoda całkowita. Stąd prawidłowo Sąd Rejonowy rozliczył należną powodowi kwotę w ramach szkody całkowitej.

Sąd Rejonowy ustalił, iż ubezpieczyciel nie przyjmując odpowiedzialności za szkodę nie wypłacił powodowi dotąd żadnej kwoty. Skoro różnica między wartością samochodu sprzed wypadku a wartością po szkodzie wynosi 14 550 zł brutto (23 400 zł – 8850 zł), to powodowi do wypłaty pozostawała prawidłowo ta kwota.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01 (dotychczas niepublikowana), stwierdził, że odszkodowanie za szkodę poniesioną w wyniku uszkodzenia pojazdu mechanicznego, należącego do poszkodowanego nie będącego podatnikiem podatku VAT, ustalone według cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy pojazdu, obejmuje mieszczący się w tych cenach podatek VAT.

Odnosnie spornej kwoty 300 zł za prywatny kosztorys Sąd Rejonowy prawidłowo zaliczył tę kwotę.

Sąd Okręgowy podziela bowiem pogląd Sądu Najwyższego zawarty w uchwale z dnia 18 maja 2004 r. III CZP 24/04, iż odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego.

Szkoda rozumiana jako uszczerbek majątkowy może mieć dwojaką postać - szkody rzeczywistej oraz utraty korzyści.

Koszty i wydatki poniesione w związku ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę mogą być uznane za jedną z postaci szkody rzeczywistej. Uzasadnienie objęcia wydatków i kosztów pojęciem szkody, wynika z obowiązującej na gruncie prawa polskiego koncepcji szkody różnicowej, zgodnie z którą szkodę stanowi różnica między stanem majątku poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Wydatki zmierzające do ograniczenia lub wyłączenia szkody, byleby były celowe i wystarczająco uzasadnione, stanowią stratę, o której mowa w art. 361 § 2 k.c., gdyż prowadzą do zmniejszenia aktywów albo zwiększenia pasywów.

Objęcie pojęciem szkody kosztów i wydatków poniesionych w następstwie zdarzenia wywołanego szkodą wynika z kompensacyjnego charakteru odszkodowawczego.

Ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy prawidłowo uznał zatem, że koszty ekspertyzy co do rozmiaru szkody poniesionej przez powoda w postępowaniu przedsądowym wchodzi nie tylko w zakres szkody, ale także należnego powodowi od ubezpieczyciela odszkodowania.

Zasadniczo Sąd Rejonowy prawidłowo rozstrzygnął o odsetkach, tj. o odsetkach od kwoty 14 550 zł licząc je od dnia 17 lutego 2016 r. r. na podstawie art. 817 § 1 k.c.

W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03 (OSN 2004/4/51) wyjaśniono, że niezależnie od tego, czy poszkodowany w wypadku samochodowym dokonał już odpowiedniej naprawy samochodu, to „sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał go naprawić” (podobnie: uzasadnienie uchwały SN z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/1, publ. OSN 2002/6/74; uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/0 (publ. OSN 2007/190/144). Roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., właśnie w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenia odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków). W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17 (nie publ.) stwierdzono w jej uzasadnieniu, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem mogą być dochodzone jeszcze przed ich poniesieniem", a roszczenie takie służy do wyeliminowania już istniejącej szkody.

Przepis art. 817 § 1 k.c. wskazuje, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Zgodnie z art. 817 § 2 k.c. gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1.

Wreszcie w myśl art. 817 § 3 k.c. umowa ubezpieczenia lub ogólne warunki ubezpieczenia mogą zawierać postanowienia korzystniejsze dla uprawnionego niż określone w paragrafach poprzedzających.

Z dołączonych akt szkody na płycie CD (k. 37) wynika, że powód szkodę z dnia 30 grudnia 2015 r. niezwłocznie zgłosił stronie pozwanej. Zatem 30 to dniowy termin na spełnienie świadczenia minął najpóźniej w dniu wydania decyzji odmownej z dnia 17 lutego 2016 r. Zatem termin z art. 817 § 1 k.c. ma pełne zastosowanie.

W tych okolicznościach prawidłowo powodowi od należnej kwoty 14 550 należą się odsetki ustawowe za opóźnienie od daty decyzji odmownej z dnia 17 lutego 2016 r. do dnia zapłaty.

Inaczej przedstawia się sprawa odsetek od zasądzonej kwoty 300 zł za ekspertyzę R. G. (2). Kwotę tę powód poniósł bowiem jak wynika z faktury dopiero 25 kwietnia 2016 r. (k. 7), a roszczenie z tego tytułu zostało zgłoszone po raz pierwszy w pozwie. Odpis pozwu doręczono zaś pozwanej w dniu 23 stycznia 2017 r. (k. 24). Stąd prawidłowo odsetki ustawowe za opóźnienie od tej kwoty należą się od dnia następnego, czyli od 24 stycznia 2017 r.

Zupełnie niezrozumiały okazał się zgłoszony w apelacji zarzut odnoszący się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy o kosztach tych rozstrzygnął w pkt. III prawidłowo i nie naruszył art. 100 k.p.c. Z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 197) wynika jednoznacznie, iż Sąd Rejonowy orzekając o kosztach procesu stosował zasadę z art. 100 k.p.c. – stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Rozstrzygnięcie to jest w realiach niniejszej sprawy prawidłowe. Powód dochodził w pozwie kwoty 21 696 zł a zasądzona została kwota 14 850 zł. Zatem powód wygrał sprawę w 67 % a przegrał w 33 %. Sąd Rejonowy przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k. 197) szczegółowe wyliczenie jakie koszty procesu poniosły strony i jak zostają rozdzielone. Rozstrzygnięcie to jest trafne.

Jedynie w zakresie rozstrzygnięcia z pkt. IV o wydatkach Sąd Rejonowy stosując tę samą zasadę powinien był obciążyć powoda 33 % wydatków a pozwaną w 67 %. Tymczasem wydatkami powoda obciążono w 67 % a pozwana w 33 %. Z uwagi na brak zaskarżenia tego rozstrzygnięcia przez powoda Sąd Okręgowy nie może obecnie orzekać na niekorzyść pozwanej (art. 384 k.p.c.)

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt I nadając mu nową treść orzekając jak w pkt. 1 sentencji. Sąd Okręgowy oddalił zaś apelację w zasadniczej części na podstawie art. 385 k.p.c. orzekając jak w pkt. 2 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 3 sentencji na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 300 zł (k. 201), a apelacja w zasadniczym zakresie została oddalona. Stąd koszty postępowania apelacyjnego między stronami podklejają wzajemnemu zniesieniu.

(...)